

GAZETA LUBELSKA

Rok I

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 283

St. Zjednoczone udzielą Polsce jak najdalej idącej pomocy

Konferencja Prasowa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Minister spraw zagranicznych Rzymowski przyjął w dniu dzisiejszym na konferencji przedstawicieli prasy. Minister Rzymowski podzielił się wrażeniami z podróży do Stanów Zjednoczonych, odbytej dla podpisania, w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Karty Narodów Zjednoczonych. Minister podkreślił serdeczne przyjęcie, zgłoszone mu przez przedstawicieli rządu amerykańskiego i sekretarzem stanu Byrnesem na oświecenie i omówił duże znaczenie aktu podpisania Karty oraz deklaracji złożonej w imieniu Rządu Polskiego z okazji podpisania Karty w której podkreślone było stanowisko Rządu Polskiego w sprawie nietykalności granic zachodnich Rzeczypospolitej i konieczności wprowadzenia we wszystkich krajach rządów demokratycznych, jako gwarancji pokoju.

Sekretarz stanu USA Byrnes wydał na zjeździe polskiej delegacji raut, na którym obecni byli przedstawiciele wielu państw. W czasie rautu minister Rzymowski odbył dłuższą rozmowę z amerykańskim ministrem spraw zagranicznych. Minister Rzymowski na drugi dzień podejmował w salach ambasady R. P. przedstawicieli Rządu i społeczeństwa amerykańskiego oraz przedstawicieli państw obcych. Minister Byrnes podczas rozmów zapewnił ministra

Rzymowskiego o gotowości rządu Stanów Zjednoczonych udzielenia jak najdalej idącej pomocy Polsce. W tym samym duchu utrzymane były rozmowy z doradcami prezydenta Trumana oraz z przedstawicielami UNRRA.

Minister Rzymowski omówił dalej reakcję opinii amerykańskiej na wizytę przedstawiciela R. P. i podpisanie Karty Narodów Zjednoczonych. Omówił również stanowisko Polonii amerykańskiej, podkreślając wielki zapal, panujący wśród niej dla sprawy Polski demokratycznej i ogromną gotowość niesienia pomocy w odbudowie kraju. Od stanowiska tego jaskrawo odcina się stanowisko elementów reakcyjnych, występujących na gruncie amerykańskim przeciw podstawowym interesom państwa i narodu polskiego, zwłaszcza w sprawie granic zachodnich Rzeczypospolitej.

W drodze powrotnej minister Rzymowski zatrzymał się w Londynie, gdzie odbył również rozmowy z ministrem spraw za-

granicznych Wielkiej Brytanii Bevinem. W rozmowie tej poruszone były sprawy granic zachodnich Rzeczypospolitej, sprawy powrotu polskich sił zbrojnych, jako zwartej armii, sprawy ostatecznej likwidacji rezerwy agend b. rządu londyńskiego i sprawy finansowe. Rozmowę z ministrem Bevinem cechowało pragnienie wzajemnego zrozumienia.

Minister Rzymowski udzielił zebrany dziennikarzom odpowiedzi na szeregapytań. (PAP)

Poprawa sytuacji politycznej we Włoszech

RZYM, 2.XII. (BBC). Były minister spraw zagranicznych, Alcide de Gaspari, któremu powierzono misję utworzenia nowego rządu włoskiego, wyraził nadzieję, że w końcu tego tygodnia zakończy rozmowy z przywódcami istniejących partii oraz ustali skład gabinetu.

RZYM, 2.XII. (PAP). Jak donoszą z Rzy-

Dalsze dary Szwecji dla Polski

WARSZAWA, 2.XII. (PAP). Szwedzka delegacja Komitetu Pomocy Polsce przywiozła kompletne wyposażenie 50 łóżek dla szpitala w Działdowie oraz narzędzia chirurgiczne, surowicę, materiały opatrunkowe itp. Wiele cennych rzeczy otrzymały również szpitala w Mławie i Peznanyszu.

Lokomotywy dla Polski

LONDYN, 2.XII. (BBC). Z Belgii został wysłany pierwszy transport lokomotyw dla Polski, Jugosławii i Czechosłowacji, zakupionych przez UNRRA od armii amerykańskiej. Przewidziane jest dostarczenie polskim kolejom 75 lokomotyw.

Z procesu w Norymberdze

Dokumenty dowodami zbrodni Franka

NORYMBERGA, 2.XII. (PAP). Wśród załączników do spraw G. G., badanych obecnie chronologicznie w Norymberdze, nakłonięto się między innymi na pisma urzędowe w sprawie wysiedlenia Polaków z Poznańskiego. Pisma te zawarte są w tomie za rok 1940. Jedno z pism podaje zarządzenia reichsführera SS i szefa niemieckiej policji o usunięciu z terenu Poznańskiego wszystkich Żydów oraz wszystkich Polaków, albo należących do inteligencji, albo z powodu patriotycznego stanowiska, stanowiących niebezpieczeństwo dla ugruntowania niemieckości na tych terenach. Elementy kryminalne winny być na równi z

innymi usunięte. Celem akcji było oczyszczenie i zabezpieczenie nowego niemieckiego terytorium, utworzenie możliwości osiedlenia i zarobkowania dla przybywających osiedleńców, usunięcie inteligencji polskiej oraz uniemożliwienie powstania nowej. Na podstawie porozumienia z gubernatorem G. G. ustalono, iż w pierwszym rzędzie winno być usuniętych 200.000 Polaków i 100.000 Żydów do dnia 28 lutego 1940 roku. Miejsce wywiezienia: okolice Warszawy i Lublina. Zarządzenie musi być bezwzględnie przeprowadzone. W innym piśmie urzędowym, skierowanym do inspektora SP i SD w Poznaniu zarządza się dalszą deportacja 120.000 kupców, rzemieślników i chłopów. Ze wszystkich tych załączników przebiega jasno i niedwuznacznie kierownicza rola Franka w urzędowych poczynaniach okupanta zmierzających do zniszczenia polskości na naszych ziemiach. Jak wiadomo Frank w toku śledztwa usiłował scharakteryzować swą rolę jako nie mającego nic do powiedzenia figuranta, nie posiadającego poza reprezentacją żadnego wpływu na decyzje urzędowe, które miały rzekomo spoczywać jedynie w rękach Gestapo.

NORYMBERGA, 2.XII. (PAP). W sprawozdaniach z procesu norymberskiego poruszana jest często sprawa pamiętników gubernatora Franka. Stanowią one bezcenny materiał historyczno-dowodowy zarówno dla procesu norymberskiego, jak i przede wszystkim dla narodu polskiego. Tak zwane pamiętniki Franka obejmują poza prywatnymi notatkami byłego gubernatora kilkadziesiąt tomów sprawozdań urzędowych, posiedzeń rządu G. G. oraz znaczne ilości urzędowych załączników. Materiały te zna-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Dzień 4-go grudnia świętem górników

KATOWICE, 2.XII. (PAP). Dzień 4 grudnia będzie uroczystie obchodzony przez wszystkich górników. Jest to dzień patronki górników św. Barbary. Związki Zawodowe Górników zorganizują w dniu tym zbiórki uliczne, z których dochód całkowicie przeznaczony jest na Fundusz pomocy wdowom i sierotom po górnikach zmarłych w obozach koncentracyjnych.

Po proklamowaniu republiki w Jugosławii

LONDYN, 2.XII. (PAP). Dyplomatyczny korespondent Reutera donosi, że nie jest konieczne uznanie rządu jugosłowiańskiego na nowo na skutek proklamowania republiki przez Zgromadzenie Ustawodawcze w Belgradzie. Uznanie rządu marsz. Tito zostaje w mocy pomimo konstytucyjnej zmiany.

BELGRAD, 2.XII. (PAP). Prezydium Skupczyny Jugosłowiańskiej powzięło decyzję, aby odznaczyć marsz. Tito orderem „Zasługi dla Narodu” pierwszej klasy w nagrodę za wybitny udział w walce wyzwoleniczej narodu jugosłowiańskiego i

za pełną poświęcenia pracę nad odbudową kraju. W całej Jugosławii panuje w dalszym ciągu nastrój świąteczny. Ulicami miast przeciągają demonstrujące tłumy, śpiewając hymn „Hej Słowianie!” i skandujące rytmicznie imię Tito.

Otwarcie parlamentu węgierskiego

BUDAPESZT (PAP). Premier węgierski Tildy oświadczył na pierwszym posiedzeniu nowego parlamentu, że Węgry pragną utrzymać jak najserdeczniejsze stosunki z demokracjami zachodu i wyrazili nadzieję, iż za przykładem W. Brytanii również Francja, Włochy, Polska i Turcja uznają nowy rząd węgierski. Węgierskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wystosować depeszę do Stalina, Trumana i króla Jerzego VI-tego. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Nadzi złożył hołd narodowi brytyjskiemu, który niezłomie walczył o wolność i demokrację i zaproponował,

aby wysłać depeszę do speakera Brytyjskiej Izby Gmin, co Izba przyjęła oświadczeniem.

Generał Jamaszita prosi o darowanie mu życia

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Manili, że generał Jamaszita, „tygrys Minilli”, odpowiedzialny za brutalność, okrucieństwa i inne ciężkie przestępstwa wobec ludności Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników, prosi sądujących go generalów o darowanie mu życia. Ja-

Maksymalna liczba bezrobotnych w USA wyniesie 7 milionów ludzi

WASZYNGTON, 2.XII. (BBC). Sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych, Henry Wallace, wypowiedział się, że prawdopodobna liczba bezrobotnych, jaką USA może osiągnąć w najgorszym wypadku, wynosi 7 milionów.

Robotnicy generalnych zakładów maszynowych odłożyli mający się odbyć strajk, nie chcąc wstrzymać produkcji.

W dniu jutrzejszym rozpoczną się rozmowy finansowe pomiędzy przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

maszita przysięga, że nic nie wie o przestępstwach, o które jest oskarżony. Wskutek prawie stałych ataków lotniczych nie miał łączności z odpowiedzialnymi. Dodatkowe trudności sprawiała armia japońska inwazja amerykańska i walki partyzanckie.

Przejście na gospodarke pokojową w Anglii

LONDYN (PAP). Min. Isaacs oświadczył, że 3.000.700 osób zostanie wkrótce zwolnionych z armii i przemysłu wojennego, z tego 2.300.000 osób przejdzie natychmiast do pracy w przemyśle i handlu.

Niedoszli panowie świata

Rosenberg płacze — Frank staje się dobrym katolikiem

Korespondencja własna „Gazety Lubelskiej“

Napisali: EDMUND OSMAŃCZYK i MIECZYSLAW WIENCZEK

Norymberga, w listopadzie.

Większość z pośród kilkuset osób przysłuchujących się procesowi norymberskiemu, stanowią dziennikarze. Ich czujny wzrok śledzi reakcje ławy oskarżonych na poszczególne momenty procesu.

Mamy tę wyższość nad dziennikarzami z poza Europy, że cały bezmiar zbrodni niemieckich jest nam dostatecznie znany. Oczywiście jeśli wyższością można nazwać to, że samemu było się obiektem tej zbrodni.

Oskarżeni wyglądają na ogół zdrowo i dobrze z wyjątkiem może Hessa, Schiracha, Fritschego i Franka. Pierwszy z brzegu rozparł się Göring w mundurze marszałkowskim bez odznak, często się uśmiecha, kiwa głową, przeczy, potakuje. Rosenberg zachowuje się nerwowo — śmiecznie wygląda gdy odwraca się w chwili cytowania przez prokuratora fragmentów wypowiedzi twórcy rasizmu o konieczności wyteplenia Żydów. Nie tylko nasza, ale ogólną uwagę zwraca swym kabotyńskim zachowaniem się Frank. Śmieje się, rozmawia, ruchami głowy komentuje różne fragmenty procesu, żywo gestykulując zdrową ręką. Frank przed dwoma tygodniami przeszedł na łono kościoła katolickiego, spowiada się i komunikuje dość często. Obok Franka w sportowej kurtce siedzi Frick, nagabywany nieustannie przez antysemitę Streichera, wierścącego się bezustannie na twarzę drewnianej ławce. Gruby ordynaryj Funk przy pomijającym małpudła, siedzi obok elegancko ubranego Schachta, który z założonymi rękami żuje gumę.

W drugim rzędzie Dönitz i Räder w uniformie admirałskim bez dystynkcji, zachowują spokój i pewność siebie. Obok nich wystraszony i bledy przywódca młodzieży hitlerowskiej — Baldur von Schirach, trwa zastępy w nieruchomości przez cały czas procesu. Jego sąsiad Sauckel zachowuje się nadal jak handlarz niewolników. Lysy, o luźnej głowie, z mysimi wąsikami a la Adolf, z zaciętymi ustami, zdrowymi rękami i pięściami wspartymi o rozsunięte kolana — oto szef niewolnictwa cywilnego w Trzeciej Rzeszy. Jodl w mundurze generalskim również nie stracił tupego i zachowuje się wyzywająco. Przy nim zblazowany von Papen starannie ubrany, jak stary aktor, z srebrną grzywą, przygląda się z nonszalancją przebiegowi procesu, rozmawiając od czasu do czasu z Seyss-Inquartem, najnieprzyjemniejszym z wyjątku obok Franka i Sauckla.

Speer gra tragiczno-smutną postać, niezłym natomiast się nie wyróżnia dobrze wyglądający Neurath. Bledy i nerwowy

Gwiazdka dla żołnierzy

WARSZAWA, 2.XII. (PAP). W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, podobnie jak w roku ubiegłym, na całym obszarze Polski przeprowadzone będą zbiórki na gwiazdkę dla żołnierzy przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. Władze otrzymały polecenie, by ułatwić w tym czasie pracę wyżej wspomnianemu Towarzystwu.

W KILKU WERSZACH

— Z Chin donoszą o zajęciu Szan-tungu przez 200.000 armię komunistyczną.

— Ewakuacja 141.000 Polaków ze strefy okupacyjnej amerykańskiej zakończyła się w połowie grudnia.

— Według oświadczenia ministra propagandy, Konfanesu, wybory w Rumunii nie odbędą się przed, aż zostaną usunięte z życia politycznego elementy faszystowskie. Minister oskarża partię Maniu i Bratianu, że współpracują i popierają faszystów.

— Jak donoszą władze wojskowe ze strefy niemieckiej, położony jest wielki nacisk na wykorzystanie poglądów nazistowskich. Dotychczas większa część społeczeństwa niemieckiego jawnie sprzyja poglądom i ideologii nazistowskiej.

Fritsche jest jakby wcieleniem Goebbelsa.

Oskarżeni się uśmiechają, ale nie tylko oni. Niektóre punkty oskarżenia u jednych budzą gorycz, u innych wywołują ironiczne uśmiechy. O Warszawie, jak wiadomo, nie ma mowy w akcie oskarżenia, będącym podstawą procesu. Natomiast francuskie punkty oskarżenia mówią o kradzieży tysięcy ton sera i butelek szampana. Ta dysproporcja przykładów zbrodni cytowanych przez akt oskarżenia, a tymi nieludzkimi zbrodniami, których dokonali, a które w procesie norymberskim dotąd pominięto, wywołuje ciska na całej sprawie szczególne piętno. Nie dziwnego, że pod koniec odczytywania aktu oskarżenia wszyscy byli potężnie znużeni, a Göring nie skrywał ziewania, choć poprzednio w chwili, gdy cytowano oskarżenia pod jego adresem, Göring poczerwie-

niał, a następnie oparł się o barierę skrył głowę w dłoniach.

Podobnie zachowywał się Ribbentrop, zasłaniając oczy rękami.

Nasz Frank odegrał oczywiście pantomimę oburzenia i tylko w chwili gdy inowa była o Polsce (dosłownie dwa słowa) Frank śmiejąc się zwrócił głowę ku publiczności.

Schacht przyzwyczajony do skrupulatności porównywał tekst wygłaszany przez prokuratora z tekstem wydrukowanym.

Oskarżonych pilnuje ośmiu żołnierzy amerykańskich.

Wszystko to odbywa się w obliczu zasiadających na podium sędziów w togach. Jedynie sędziowie Związku Radzieckiego są w mundurach. Nad podium sędziowskim zawieszono flagi czterech mocarstw, których sędziowie sprawują sąd.

Z procesu w Norymberdze

(Początek na str. 1-ej)

lazły amerykańskie władze urzędowe w chwili aresztowania Franka, który nie zdążył ich zniszczyć, po czym oddane zostały do dyspozycji Międzynarodowego Trybunału do badania zbrodni wojennych, który z kolei przekazał je w toku śledztwa polskim prokuratorom w Norymberdze celem szczegółowego wykorzystania, jako materiału dowodowego w procesie norymberskim. Ze względu na wielką objętość tych materiałów prace nad ich całkowitym wykorzystaniem potrwały pewien czas, niemniej już dotychczas ustalono ich podstawę szeregu faktów dowodowych, jak cyfrę wywiezionych Polaków na roboty do Niemiec, bezpośrednie dyspozycje Franka co do likwidacji ghetta warszawskiego, masowej deportacji Polaków z Poznańskiego itd. Dobro-

śledztwa wyklucza jednak możliwość przedwczesnego publikowania szeregu faktów. Znaczenie tych materiałów dowodowych jest szczególnie cenne dla procesu norymberskiego. Jak widać Frank wykrecę się od winy w toku śledztwa twierdząc, że nie miał on nic wspólnego ze zbrodniami w Polsce, ponieważ dyspozycje tych wypadkach wychodziły od gestapo, które stało ponad nim. Z materiałów znalezionych przy nim wynika jasno, i to w stopniu przewyższającym informacje posiadane przez władze polskie, iż Frank był rzeczywistym zwierzchnikiem wszystkich zbrodniczych zarządzeń w Polsce w latach okupacji. W prywatnych zapiskach Franka znaleziono wzmianki, kompromitujące w wysokim stopniu szereg osób z kół reakcji polskiej. Między innymi wymienione tam są nazwiska dziennikarzy, którzy po zajęciu G. G. przez wojska sowieckie i polskie udali się wraz z Frankiem do Bawarii, a następnie wobec obawy aresztowania Franka przez władze alianckie zbiegli do Szwajcarii. Również w prywatnych zapiskach Franka znaleziono wzmiankę o miejscowości Murau, w której był gubernator urkły u tamtejszego burmistrza Schmitzeta zarabowane z Polski dzieła sztuki. Ze względu na bezcenną wartość dla narodu polskiego materiałów dokumentalnych objętych nazwą pamiętników Franka, władze polskie zwróciły się do Trybunału Międzynarodowego z prośbą o przekazanie ich Polsce po ukończeniu procesu.

Majątki obywateli państw osi w Szwajcarii

LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi z Zurychu, że rząd szwajcarski rozpoczął akcję ujawniania majątków obywateli państw osi, znosząc ustawę o tajemnicy bankowej. Specjalny urząd w Zurychu może obecnie nakazać otwarcie zapieczętowanych depozytów, a nawet w razie konieczności, skonfiskować zawartość. Majątki obywateli państw osi szacują finansisci szwajcarscy na miliard franków szwajcarskich.

Odbudowa Moskwy

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w ciągu całego lata i jesieni miały miejsce prace nad odbudową Moskwy i restauracją Kremla. Architekci, malarze, rzeźbiarze i inżynierowie moskiewscy pracowali nad odbudową pomników dawnej architektury rosyjskiej. Plan prac wyznaczonych na rok bieżący został wykonany. Kopuły wszystkich wież Kremla zostały oczyszczone. Najstarsze pomniki Kremla — katedry 12 apostołów, wniebowzięcia i archanioła, gdzie znajdują się groby carów rosyjskich i wielkich książąt Moskwy, zostały orestaurowane. Pomniki dawnej

sztuki architektonicznej odzyskały swoje pierwotne piętno. Podczas prac w katedrze odnaleziono ikonę pędzla słynnego malarza rosyjskiego Rudia. Ikona ta, o której myślało, że została zniszczona podczas pożaru Kremla jest arcydziełem światowego malarstwa.

Aresztowanie

wśród przemysłowców niemieckich LONDYN, 2.XII. (BBC). Jak donoszą z Zagłębia Ruhry, policja brytyjska aresztowała 76 niemieckich przemysłowców stalowych. Współpracowali oni z rządem hitlerowskim, wydając pieniądze przemysłowi zbrojeniowi Rzeszy niemieckiej.

Likwidacja instytucji niemieckich

BERLIN (PAP). Coraz częściej daje się zaobserwować na terenie Niemiec akcje do wytworzenia samodzielnej administracji i władzy w rękach niemieckich. Zaświadczenia wydawane np. przez burmistrza Berlina, zaopatrzone w urzędowe pieczęcie, traktowane są przez Niemców jak dokumenty wydane przez zwierzchnią władzę państwową. W radzieckiej strefie okupacyjnej rozpoczęto bez jakiegokolwiek polecenia władz okupacyjnych organizować tzw. Reichsgruppen u. Reichsgesellschaften instytucji i zrzeszeń urzędowych o pobo-

Co piszą inni

Po raz pierwszy po sześciolatej przerwie wojennej przystąpiono w tym roku do organizacji akcji pomocy zimowej, którą ma przeprowadzić przy pomocy czynników rządowych i społeczeństwa Centralny Komitet Opiekł Społecznej. Akcja pomocy zimowej w roku bieżącym powinna skoncentrować się na dwóch kategoriach ludzi, którzy istotnie są najbardziej potrzebujący, a mianowicie na repatriantach i warszawiakach, którzy rozrzucają się po całej Polsce. Jedni i drudzy bowiem stracili wszystko, jedni i drudzy zasługują na jak najdalej idącą pomoc, która pozwoli przetrwać im ciężkie miesiące zimowe.

„Życie Warszawy“ w art. pt.: „Pomoc zimowa“ pisze:

Repatriantów samych i tych właśnie spośród warszawiaków winna ogarnąć swoim zasięgiem akcja pomocy zimowej.

Żeby jednak dobrze wypełnić swe zadanie, nie może się ona ograniczyć tylko do zbiorów pieniężnych oraz dobrowolnych składek i dopłat.

Pomoc zimowa, o ile istotnie ma być pomocą — musi oprzeć się w pierwszym rzędzie na zbiorach materiałowych, na zbiorach odzieży. Ubrań i obuwia bowiem najbardziej potrzeba zarówno zmęczonym repatriantom, jak i spalonym warszawiakom. Poza odzież potrzebne są również wszelkie inne artykuły gospodarstwa domowego: sprzęty, garnki, naczyńca.

Oczywiście, że także rezultaty zbiorów pieniężnych i różnego rodzaju darów będą wchodziły w zakres akcji. Wpływy te jednak nie mogą się opierać wyłącznie na dobrowolnych ofiarach. Dobrze prosperujące przedsiębiorstwa, zakłady, sklepy muszą być specjalnie, proporcjonalnie do swych dochodów, na ten cel opodatkowane. Dopiero wówczas finansowa strona akcji stanie na pewnych nogach.

Tegoroczna pomoc zimowa — to nie akcja charytatywna, czy filantropijna. To racjonalna forma pomocy całego społeczeństwa w stosunku do ludzi, którzy pomocy tej potrzebują i którzy na tę pomoc zasłużyli.

„Robotnik“ w art. pt.: „Bez bomby atomowej“ stwierdza, iż pewne zdobycze naukowe są wspólne dla całego świata i że nie wolno na nich opierać żadnych nadziei, ani tym bardziej na ich podstawie wytyczać swych linii politycznych. Chyba, że dążeniem czynim jest całkowite zmniejszenie cywilizacji i naszego świata, do czego niewątpliwie doprowadziłoby użycie bomby atomowej w ewentualnej przyszłej wojnie powszechnej.

W artykule swym „Robotnik“ pisze:

„Rozbite atomu może omyłkowo zmienić drogę rozwojową ludzkości, ale nie w tym sensie, o jakim myślą nasi reakcjonisci. Nie w tym sensie, że w szantażowanie Związku Radzieckiego bombą atomową przez państwa anglo-amerykańskie zmieni sytuację polityczną, wytworzoną na skutek decydującego udziału ZSRR w zwycięstwie nad faszysmem. Energia atomowa zastosowana do celów pokojowych może istotnie otworzyć nowy rozdział dziejów ludzkości. Może stworzyć nowe, nieprzebrane źródła energii, które pchną technikę i całą cywilizację na nowe tory.

Tak jak to zostało już powiedziane, zagadnienie nie leży w tej płaszczyźnie, jakoby energia atomowa miała wpływać na układ sił politycznych. Zagadnienie polega na tym, w jaki sposób energia ta będzie użyta, czyli że czy świat będzie istniał w pokoju, szczęściu i dobrobycie, czy też nie będzie istniał wcale. Gdy rozumiemy w tej płaszczyźnie nie, nie ma wątpliwości, jakimi drogami iśc powinna polityka polska. Na drogę atomowych awantur i atomowych fantazji, ale realną drogą wytyczoną przez fakty, które są niezależne od nienowozyczych zdobyczy nauki, ale od starych przesłanek, które od wieków kształtują oblicze świata“.

zach samodzielną i legalnie istniejących instytucji niemieckich.

Stwierdzono np. istnienie nielegalne instytucji, która przewidywała nawet organizowanie wielu „centralnych zarządów“. Na kierownicze stanowiska tych zarządów przewidziane były osobistości z byłego rządu hitlerowskiego. Specjalnym zarządzeniem radzieckich władz okupacyjnych wszystkie tego rodzaju instytucje zostały zlikwidowane i tworzenie ich na przyszłość zabronione pod karą ostrych sankcji.

Żołnierze Polscy z Włoch wracają do kraju

Rozkaz Naczelnego Dowódcy W.P.

W dniu 1 grudnia 1945 r. powrócili do kraju pierwsza grupa żołnierzy polskich z Włoch. Są to oficerowie, podoficerowie i szeregowi II Korpusu stacjonującego we Włoszech.

Przed paru miesiącami wśród oddziałów stacjonujących we Włoszech podobnie jak i wśród niektórych oddziałów polskich w Anglii przeprowadzony został plebiscyt. Mimo szykan, grób, nieraz wręcz otwartego terronu ze strony sanacyjnych bojówek, mimo restrykcji, które spotykały deklarujących się na powrót do kraju ze strony reakcyjnego dowództwa II Korpusu, w Anglii zadeklarowało się na powrót 22 tysiące, a we Włoszech 15 tysięcy żołnierzy.

Żołnierze II Korpusu wracają niestety do kraju bez tego wszystkiego co im się słuszenie należało — pełnego sprzętu bojowego, wracają nie jako zwarte jednostki wojskowe, lecz jako luźny zespół żołnierzy. Szereg Jedności Narodowej, naród polski wita ich z wdzięcznością za ofiarę ich wysiłku, walkę i poświęcenie dla Ojczyzny.

Na stacji granicznej powitali pierwszą grupę powracających z Włoch żołnierzy przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej z wiceministrem gen. dyw. Strażawskim na czele. Powracającym żołnierzom II Korpusu wydano na stacji granicznej broń i skierowano ich do punktu tymczasowego zakwaterowania.

Naczelną Dowódcę Wojska Polskiego wydał na ich powitanie specjalny rozkaz, w którym m. in. czytamy:

Żołnierze II Korpusu, powracający do Ojczyzny!

Wojsko polskie wraz z całym narodem wita Was serdecznie na wolnej ziemi Ojczyzny. Oczekaliśmy na Wasz powrót od dawna, robiliśmy wszelkie możliwe starania, by ułatwić Wam ten powrót z bronią w ręku, w swartym szyku, pod okrytymi chorągiewkami bojowymi, pod dowództwem samodzielną przez jedyną władzę Odrodzonej Rzeczypospolitej — Szereg Jedności Narodowej. Dotychczas nie uży-

skaliśmy tego. Wracacie, nie jako zorganizowany oddział wojskowy, lecz jako luźny zespół żołnierzy. Dowódcy Wasz, z niezliczonymi wyjątkami, rzucili Was tak samo, jak we wrześniu 1939 r. Oni nie chcieli wracać do Polski. Oni terrorem, groźbami i oszobotą kampanią przechłoko własnej Ojczyźnie wstrzymywali Was od powrotu do kraju. Dziesiątki tysięcy Waszych braci zostało na skutek tego we Włoszech. Anders pragnie uczynić z nich broń przeciwko narodowi polskiemu, przyszłą armię interwencyjną, która by wróciła w Polsce majątki obszarnikom i wielkim przemysłowcom.

Wasi bracia, którzy walczyli u boku Armii Czerwonej, wracali ze wschodu wyposażeni we wszystko i wspaniale uzbrojeni. Im sprzętu bojowego nie odbierano. Im nie narzucano plebiscytu w sprawie powrotu do kraju. Ich bojowe sztandary, które przeszły najspanialszy w historii naszego oręża szlak zwycięstwa od Lenina poprzez Wisłę, Warszawę, Odrę i Nisę, do Berlina i Dreźnie, odznaczone zostały najwyższymi orderami polskimi i naszego sojusznika — Związku Radzieckiego.

Niedawno powrócili polskie bataliony, które walczyły u boku Armii Francuskiej. Powróciły zorganizowane, z bronią w ręku, ze sztandarami, żegnani serdecznie i z głęboką wdzięcznością przez władze francuskie.

Was natomiast wysłano do kraju w taki sposób i z takim zaopatrzeniem i ekwipunktem, który nie jest na miarę Waszych trudów żołnierskich i krwi przelanej pod Tobrukami i Monte Casino.

Ojczyzna jednak wynagrodzi Wam Wasze trudy i znoje. W młoc niemożliwość i w walce o wolność, Polska wyzbyła się wielokrotnych wad ustrojowych i odrodziła się ja-

ko kraj wolny i niepodległy. Lud Polski — robotnik, chłop i inteligent — po raz pierwszy w historii wziął władzę w swoje ręce. Z bohaterstwa i krwi najlepszych synów Ojczyzny wyrosła w podziemiu walki z okupantem demokratyczna władza Rzeczypospolitej — Krajowa Rada Narodowa — i wyprowadziła kraj nasz na drogę wielkiego rozwoju. (PAP).

Nadzwyczajne Walne Zebranie Rady Delegatów S.K.P.

W dniu 8 grudnia 1945 r., odbędzie się w Lublinie Nadzwyczajne Walne Zebranie Rady Delegatów S.K.P. (Zjazd Wojewódzki) w Lublinie według następującego programu i porządku obrad:

Program Zjazdu:
7.XII br., godz. 8—18: Zapisy uczestnictwa na Zjeździe w biurze S.K.P. ul. Szopena 12.

8.XII br., godz. 8—8.50: Zapisy spóźnionych delegatów zamiejscowych na sali obrad w Szkole Handlowej im. Vetterów Zgromadzenia Kupców m. Lublina. Godz. 8.30—8.50 zbiórka wszystkich delegatów na sali obrad. Przemarsz ze sztandarem do kościoła św. Ducha. Godz. 9—10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Ducha z okazji „Święta Kupca”. Godz. 10—10.15 przemarsz delegatów na salę obrad. Godz. 10.30—13 obrady w Szkole Handlowej im. Vetterów Zgromadzenia Kupców m. Lublina.

Godz. 13—15 przerwa obiadowa. Godz. 15—21 dalszy ciąg obrad.

Porządek obrad:
1) Zagajenie, powitanie przedstawicieli władz, gości i delegatów — prezes S.K.P. kol. Krak Luojan.

2) Wybór prezydium: a) honorowego, b) obrad.

3) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania — sekretarz S.K.P. kol. Rzechowski Michał.

4) Sprawozdanie z działalności S.K.P. w Lublinie — kol. Krak Luojan.

5) Sprawozdanie kasowe — skarbnik S.K.P. kol. Orchowski J.

6) Odczytanie i przyjęcie statutów — referuje kol. Rzechowski Michał.

7) Wybory uzupełniające do Zarządu Woj. S.K.P. w Lublinie.

8) Program prac na rok jubileuszowy — kol. Krak Luojan.

9) Wolne wnioski.

Wykładnia prawa „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”

(Le Be) W końcu listopada ukazał się pierwszy numer „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”, wydany przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Jest to wydarzenie pierwszej wagi, nie tylko dla zawodowych prawników, lecz też dla dziesiątków tysięcy urzędników państwowych i samorządowych.

Nawet w normalnych czasach istniała rozbieżność między starym prawem, a nowym życiem. Ustawa uwzględniła schemat możliwych sytuacji prawnych, jakie z as-

pektu określonego czasu zaistnieć mogą. Rozwój życia stwarza cały szereg nowych sytuacji, których ustawa przewidzieć nie mogła. Powstaje konieczność dostosowania przestarzałego źródła prawnego do rozwoju społeczno-gospodarczego, a często nawet obyczajowego.

W dzisiejszych czasach rozbieżność między źródłami prawnymi, a faktami rozwoju — przede wszystkim ustrojowego — jest olbrzymia. Opiaramy się bowiem jeszcze na prawi z przed 1939 roku (nigdy nie u-

nifikowanego i nigdzie kompilinowanego) i na względnie nielicznych fundamentalnych nowych źródłach.

Dostosowanie źródeł prawnych do najnowszych rozwoju przez nowelizację, dekretowanie aneksów, przez opublikowanie jurdykatów, obowiązujących orzeczeń dla wszystkich podobnych wypadków, a w późniejszym etapie unifikacja i kompilacja obowiązujących nowych i starych źródeł wraz z komentarzami i miarodajnymi orzeczeniami — oto zasadnicze zadanie dla twórczości prawniczej w Polsce (tak jak m. in. we Francji, Jugosławii).

Pierwszym krokiem do rozwiązania takich olbrzymich zadań, rozwiązania, bez którego ani administracja publiczna, ani organy wymiaru sprawiedliwości nie mogą sprawnie działać — jest regularna publikacja naukowa, w której znaleźć możnaby miarodajne wyłożenia myśli twórców nowych źródeł o zastosowaniu tych źródeł i o scharmonizowaniu starego prawa z nowymi normami i z nowymi sytuacjami gospodarczo-społecznymi.

„Demokratyczny Przegląd Prawniczy” ogłasza program działalności redakcyjnej, który uwzględni w zupełności wymagania naszej teoretycznie i praktycznie zawilej sytuacji. Po lekturze tego programu i bogatego materiału pierwszego zeszytu, nie tylko fachowiec, lecz też wykształcony laik zrozumie, że miesięcznik Ministerstwa Sprawiedliwości jest niezbędnym dla każdego prawnika, urzędnika i działacza narzędnym podstawowej orientacji.

Z życia organizacji młodzieży wiejskiej Pierwszy wojewódzki zjazd „Wici”

W niedzielę dnia 2 bm. o godz. 10-ej w Lublinie rozpoczął się doroczny Wojewódzki Zjazd Delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Zjazd zaszczylił swą obecnością minister lasów państwowych Iwanowski oraz kierownik Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” Dusza Jan.

Niezależnie od delegatów w Zjeździe wzięli udział wszyscy członkowie kół młodzieży wiejskiej.

Obrady odbyły się według następującego programu:

- 1) Otwarcie i wybór prezydium, 2) uchwalenie regulaminu obrad, 3) wybór komisji, 4) sprawozdanie z działalności W. Z. M. W., 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) dyskusja nad sprawozdaniami, 7) przyjęcie statutu W. Z. M. W., regulaminu komisji rewizyjnej, regulaminu sądu koleżeńskiego, regulaminu Powiatowego Zw. Młodzieży Wiejskiej, 8) wybory władz W. Z. M. W., 9) wybory delegatów na Walny Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej R. P., 10) zatwierdzenie planu i budżetu, 11) wolne wnioski.

W walnym zgromadzeniu wzięli udział delegaci kół młodzieży wiejskiej, prezesi zarządów Związków, prezesi i sekretarze zarządów powiatowych, członkowie zarządu wojewódzkiego, członkowie komisji rewizyjnej oraz licznie zebrana młodzież z poszczególnych kół i pokrewnych organizacji.

Z uwagi na obszerny materiał zjazdowy i wielką ilość uczestników pierwszy Wojewódzki Zjazd miał charakter wielkiego święta młodzieży chłopskiej.

Współ z całym potężnym ruchem ludowym młodzież wiejska weszła na szeroką i odpowiedzialną drogę współdecydowania o losach wsi i całego państwa. Młodzież wiejska głęboko, poważnie, po chłopsku rozważała wszystko i naradziła się, by siłą młodzieńczej woli i zapału budować nowy, lepszy świat.

S. P.

JOZEF WOJCIK

Porucznik Wojsk Polskich

Urządnik Centrali materiałów budowlanych w Warszawie oddział w Lublinie był kierownik autobusów zamiejscowych. Zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami dnia 2.XII 1945 r. przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Złotej 2 m. 4 do kościoła Katedralnego nastąpi dnia 3.XII 1945 r. o godz. 3 po południu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele dnia 4.XII 1945 r. o godz. 10 rano. Wyprowadzenie drogi nam zwłok na omentarz miejscowy przy ul. Lipowej odbędzie się dnia 4.XII 1945 r. (to jest we wtorek) o godz. 2 po poł. Na smutne te obrzędy zapraszają: krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych krewnych.

Żona, matka, brat i rodzina

Cały zbiór tytoniu winien być dostarczony do stacji wykupowych

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zwróciła się do plantatorów tytoniu z apelem o dostarczanie do stacji wykupowych całego zbioru tytoniu, pochodzącego z własnych plantacji.

Państwo gwarantuje plantatorom zarówno zapłatę gotówkową za odstawiiony tyton, jak i premie towarowe w ilościach, ustalonych przez Ministerstwo Skarbu. Na każde 100 złotych uzyskanej należności za dokonaną odstawę surowca, plantator ma prawo kupić po cenach sztywnych: 1,5 kg cukru, 2 kg soli, 10 pudełek zapalek, oraz 100 sztuk papierosów bezustnikowych lub 200 sztuk papierosów ustnikowych.

Jednocześnie Dyrekcja Monopolu Tytonio-

wego przestrzega niesolidnych plantatorów przed nielegalnym handlem surowcem tytoniowym oraz przypomina im sankcje karne za popełnione w związku z tym przestępstwa skarbowe.

Władze skarbowe będą wobec opornych i nieuczciwych plantatorów postępować z całą surowością prawa. Jeżeli plantator nie stawi się w dniu wyznaczonym na stacji wykupowej w celu dokonania odstawy surowca, władze Ochrony Skarbowej mają prawo tego samego dnia skonfiskować cały znajdujący się u niego zapas surowca. Poza tym plantator taki zostanie pozbawiony prawa uprawiania tytoniu w przyszłości i ukarany.

Falszerze banknotów przed sądem

KRAKÓW, 2.XII. (PAP). W Krakowie rozpoczął się proces przeciwko 10 oskarżonym o produkowanie fałszywych banknotów 500-złotowych. Od 1 lutego do września wypuszczono około 1.040.000 zł.

Przed sądem toczy się również sprawa przeciwko Henrykowi Polanowi, który wydawał nielegalne przepustki do Czecho-słowacji i podrabiał karty rozpoznawcze.



Kalendarzyk

Dziś: Franciszka
Jutro: Barbary

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
trowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dziurny Komentary Miasta O.M. . 23-13

DYŻURY APTEK

Dziś: Zawadzki, Wędkowski, Kasperek.

TEATR I KINA

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA gra co-
dziennie o godz. 18-tej nową wesołą re-
wiewkę pt.: „Tak, to się uda!” w reżyse-
rii Bronisława Broka z udziałem całego
zespołu. Rewiewka pióra Jerzego Jurando-
ta, Janusza Minkiewicza i in.

KINO „APOLLO”: „Testament prof.
Wilczura”. Reżyser: L. Buczkowski. W ro-
lach głównych: Jacek Woszczerowicz, He-
lena Grossówna, Tamara Wiszniewska, Je-
rzy Marr, Józef Węgrzyn, według Tadeu-
sza Dołęgi-Mostowicza. Nadprogram: Pol-
ska Kronika Filmowa nr 33. Pocz. sean-
sów o godz. 14.30, 16.30, 18.30.

KINO „BALTYK” wyświetla potężny
dramat prod. polskiej pt.: „Granica”. W
rol. gł. Elżbieta Barszczewska, Lena Żeli-
chowska, Jerzy Pichelski. Nadprogram: Pol-
ska Kronika Filmowa nr 33. Pocz.
seans. 14.30, 16.30, 18.30.

Czekamy na zawodników i sportowców z miasteczek i wsi

Związki, Kluby i Towarzystwa Sporto-
we mają poza sobą rok żmudnej pracy,
do której przystąpiły bez sprzętu, bez po-
trzebnych funduszy, jedynie z silną wia-
rą, że pokonają wszystkie trudności.

Dzisiaj śmiało można powiedzieć, że
wiara ta nie zawiodła.

Mieliśmy możliwość obserwować wycho-
dzące na boisko drużyny w zwykłych bu-
tach i pożyczonych kostiumach. Obecnie
drużyny są kompletnie wyekwipowane, a
niektóre kluby mają własne sale gimna-
styczne i świetlice.

Wiara we własne siły działa cuda.

Lecz niestety, zbyt mało jest ludzi peł-
nych zapału do pracy nad rozbudową spor-
tu, a przecież w odrodzonej Polsce, sport
ma wielkie możliwości rozwoju, nie jest
przez nikogo krępowany, przeciwnie, jest
i będzie wybitnie popierany przez Pań-
stwo.

W wielu miastach Lubelszczyzny sport
rozвивa się naprawdę ładnie, niektóre dru-
żyny piłki nożnej wykazują wielką ambi-

Utworzenie

Komisji Porozumiewawczej

We środę o godz. 17-ej w budynku Za-
rządu Miejskiego odbędzie się zebranie or-
ganizacyjne Komisji Porozumiewawczej
Lubelskich Okręgowych Związków Sporto-
wych. Zadaniem Komisji będzie skoordy-
nowanie prac różnych związków sporto-
wych oraz wspólne przeprowadzenie starań
nad uzyskaniem lepszych warunków dla
sportu lubelskiego.

SEZON SIATKÓWKI W PEŁNI

W nadchodzącą niedzielę ujrzymy zno-
wu trójmecz siatkówki między drużynami
AZS a mistrzem szkół lubelskich gimn.
Vetterów, AZS drużyną żeńską a drużyną
żeńską MKS-u i reprezentacją Lublina a
MKS.

Zakończony niedawno międzyszkolny
turniej siatkówki nie różnił się zasadniczo
niczym od innych podobnych mu imprez
sportowych: zgłoszone drużyny stawily się
punktualnie na boisku i rozgrywały ze so-
bą przewidziane spotkania, plasując się na
różnych miejscach tabeli rozgrywek. Je-
śli jednak mimo to poświęcam temu tur-
niejowi więcej uwagi, którymi dziele się
dzisiaj z czytelnikami, to dlatego, że prze-
bieg turniejowych rozgrywek w pełni na
to zasługuje.

Powojenny sport szkolny w Lublinie,
pracujący w niezmiernie ciężkich warun-
kach, długo nie dawał znaku życia o so-
bie. Zamknięty w ciasnych ramach szkol-
nych sal i podwórek, pracował w ciszy i
spokoju, nie zakłócanych „udziałem pu-
bliczności”, by w momencie najmniej spo-
dziewanym, bo pod koniec sezonu boisko-
wego, „ujawnić się” w sposób i w formie
zadającej kłopot wszystkim, którzy
twierdzili, że w dziedzinie wychowania fi-
zycznego i sportu szkoła nic nie robi, al-
bo — przerażać tych, którzy nie widząc
zewnętrznych przejawów życia sportowe-
go młodzieży szkolnej, cieszyli się w skry-
tości ducha nadzieją, że skoro nie ma
sportu, to córki i synowie więcej czasu
znajdą na naukę i na pierwszy okres o-
trzymają same bardzo dobre oceny...

Wiadomości sportowe

Na marginesie międzyszkolnego turnieju siatkówki

I jednych i drugich spotkał zawód. Nie
doznali tylko rozczarowania ci, dla któ-
rych dobrze zorganizowany i dobrze pro-
wadzony, otoczony troskliwą opieką sport
w szkole jest koniecznością i jednym z nie-
zastąpionych środków wychowawczych w
rękach szkoły.

Nad ogromnym zainteresowaniem, jakim
wśród młodzieży cieszyły się te pierwsze
w br. szkolnym zawody międzyszkolnych
drużyn siatkówki, jak również nad posta-
wą turniejowych zespołów i zachowaniem
się młodzieży na widowni, nie można i nie
należy przejść do porządku dziennego.

Młodzież musi się sportowo wyżywać,
obojętne, czy w charakterze widza, czy
przez osobisty, czynny udział w zaprawie
i zawodach sportowych. Dowodem na to
ubiegły turniej, poprzedzony przy dużej
ilości startujących drużyn i przy zatioczo-
nym młodzieży widowni, mimo, że rozgryw-
ki nie były specjalnie reklamowane.

Wszelka walka z tego rodzaju zaintere-
sowaniami młodzieży jest i pozostanie wal-
ką z wiatrakami, walką niepotrzebną i z
góry skazaną na niepowodzenie. Jedynie
racjonalnym i bardzo pożądanym przeja-
wem reakcji na sportowe zainteresowania
młodzieży szkolnej — to ujęcie ich w ramy
troskliwej i rozumnie kierowanej opieki ze
strony szkoły i wychowawców.

Jeśli chodzi o postawę startujących w
turnieju drużyn, to nie pozostaje nam nic
innego, jak uchylić czoła przed pracą wy-
chowawców fizycznych, a młodzieży, bła-
gając udział w rozgrywkach, podziękować
za jej postawę, za wykazanie w grach
ducha walki, za piękną, zespołową i szla-
chetną rywalizację w walce o punkty dla
barw swej szkoły, nie zakłóconą żadnym,
tak często na innych boiskach incyden-
tem, i — wreszcie — za podnoszący się z
dnia na dzień, od jednej do drugiej roz-
grywki, poziom gier.

Młodzież turniejowa zdała swój pierw-
szy egzamin i bez obaw natury wycho-
wawczej możemy je dopuścić do współza-
wodnictwa z innymi drużynami sportowy-
mi.

Co do młodzieży obserwującej rozgryw-
ki turniejowe, to z tej pierwszej próby,
zorganizowanej przez Koło Wychowawców
Fizycznych, wyszła ona również obronną
ręką.

Zainteresowania jej i sympatie nie wy-
szły ani razu poza granice, budzące jakie-
kolwiek zastrzeżenia. „Temperatura” na
widowni, jak zwykle w podobnych wypad-
kach podniesiona, czasami nawet gorąca,
nie wymagała wkraczania organizatorów
turnieju. Pod adresem grających i sędziów
zawodów nie padła ani jedna niesympatycz-
na uwaga, lub niekulturalny okrzyk. Jest
to — z jednej strony — zasługą kierowni-
ctwa zawodów, a z drugiej, samej mło-
dzieży, która nastawiona odpowiednio
przez swoich wychowawców i przedsta-
wiciela Kuratorium w jego powitalnym prze-
mówieniu w dniu otwarcia turnieju, stanę-
ła na wysokości zadania, opanowała się i
pokazała, że umie i potrafi zachować się
kulturalnie.

Jeśli wszystkim wystąpieniom szkolnego
sportu będzie towarzyszył nadal atmosfera
i organizacja, z jaką spotkaliśmy się
na omawianym turnieju, sport szkolny
spełni wdzięczną rolę na terenie lubelskie-
go terenu: wychowa prawdziwych spor-
towców i kulturalnego widza boiskowego.

Wybitną w tym rolę powinien odegrać
Międzyszkolny Klub Sportowy (M.K.S.),
który — jak nam wiadomo — w najbliż-
szych dniach wystąpi po raz pierwszy po
wojnie, jako przeciwnik boiskowy w siat-
kówce reprezentacji Lublina i A.Z.S.

M.K.S. wystartował w silnym tempie Rozgrywki niedzielne w siatkę

W niedzielnych rozgrywkach siatki wzię-
ły udział w pierwszej konkurencji druży-
na HKS (Harcerski Klub Sportowy) con-
tra MKS II (Międzyszkolny Klub Sporto-
wy). Przebieg meczu na niskim poziomie.
Obie drużyny nie zgrałe. Wygrał HKS 2:0
(15:9, 15:6).

W następnym spotkaniu drużyn żeń-
skich MKS-u z mistrzem szkół żeńskich,
drużyną Gim. Krzeczukowskiej. Wygrała

dużyna MKS-u z wynikiem 2:0 (15:11,
17:15). Spotkanie było ożywione. Poziom
gry nieco wyższy od poprzedniego spotka-
nia.
Dużą sensację wzbudziło wśród przepie-
nionej młodzieży sali wystąpienie drużyny
MKS-u z mistrzem szkół męskich, druży-
ną Gimn. Vetterów. MKS wygrywa przy-
tłaczającym wynikiem w obu setach —
15:5, 15:3.

Drużyna MKS-u z miejsca zaprezen-
towała się imponująco. Zespół MKS ma
graczy dobranych o wysokiej klasie. Za-
powiada groźną konkurencję dla najlep-
szych drużyn Lublina. Potrzebny jest jed-
nak intensywny trening i lepsze zgranie.
Silne zacięcia często nie osiągały skutku
z powodu braku wysokości przy uderzeniu.
Szczególnie piękna była osłona przed ścię-
ciami przeciwnika. Bezsprzecznie najlep-
szym z tego zespołu był Cioda ze Szkoły
Budownictwa. Drużyna Gimn. Vetterów
nie zaskutkowało na taką porażkę. Miała szan-
se przegrać z mniej przytłaczającym re-
sultatem. Przy intensywniejszym treningu
ma warunki do stworzenia silnego zespó-
łu.

AZS Łódź organizuje mistrzostwa akademickie w pływaniu

W dniach 15—16 grudnia br. odbędą się
w Łodzi akademickie mistrzostwa pływac-
kie Polski na rok 1945-46. AZS Łódźki bę-
dzie organizatorem zawodów.

W zawodach może wziąć udział każdy
student wyższych uczelni ze wszystkich
miast Polski.

Zgłoszenia do zawodów (konkurencje
żeńskie i męskie) należy kierować do dnia
8 grudnia pod adresem: AZS Łódź, ul.
Lindney'a 3. Kwatery i utrzymanie dla za-
wodników będą przygotowane.

Program zawodów przewiduje: dla ko-

biet — 100 m st. dow., 100 i 200 m st. klas.,
100 m st. grzb., 150 m st. zmiennym, oraz
sztafety 3x50 m i 4x50 m.

Dla mężczyzn: 100, 200, 400 m st. dow.,
100 i 200 m st. klas., 100 m st. grzb., 150 m
st. zm., sztafety 3x100 i 4x100 m, skok
z trampoliny oraz mecz w piłce wodnej.

Nie jesteśmy poinformowani czy AZS lu-
belski weźmie udział w zawodach. Lublin
aczkolwiek nie posiada warunków do roz-
woju sportu pływackiego, miał przed wojną
wśród studentów poważnych zawodników
w pływaniu.

Redakcja: Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-
rekcja: 29. Luchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Za-
mojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.